

Niewielkie skażenie radioaktywne nad Europą

29 czerwca 2020

Fińskie, norweskie i szwedzkie służby poinformowały o wykryciu nieco zwiększonego poziomu radioaktywności w atmosferze. Zdaniem holenderskich urzędników źródło skażenia może znajdować się w północnej Rosji i może być nim „paliwo z elektrowni jądrowej”. Rosyjska agencja TASS cytuje tymczasem rzecznika Rosenergoatomu, który twierdzi, że ani w położonej koło St. Petersburga elektrowni Leningrad, ani w elektrowni Kola koło Murmańska nie doszło do wycieku.

Skażenie jest niewielkie i nie zagraża zdrowiu ludzi. Ani Szwedzi, ani Finowie, ani Norwedzy nie wskazują na możliwe źródło. Oświadczenie o możliwym źródle w Rosji wydał holenderski Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego i Środowiska Naturalnego.

„Radionuklidy są sztucznego pochodzenia to znaczy wykonane przez człowieka. Ich skład może wskazywać uszkodzenie elementu paliwowego w elektrowni atomowej” – czytamy w oświadczeniu. Podkreślono w nim, że ze względu na zbyt małą ilość danych, nie można określić dokładnej lokalizacji źródła skażenia.

„Obie elektrownie pracują normalnie. Nie przekazano nam sygnałów o problemach. Nie zostaliśmy powiadomieni o żadnym wypadku związanym z uwolnieniem się materiału radioaktywnego” – zapewnia cytowany przez TASS anonimowy rzecznik Rosenergoatomu.

Przypomnijmy, że do podobnego skażenia doszło przed dwoma laty. Także wówczas Rosjanie zaprzeczali.

Autor: Mariusz Błoński

Na podstawie: AP

Źródło: KopalniaWiedzy.pl